

Szymon Piotr Dąbrowski
(Uniwersytet Śląski)

Uwagi o „Porankach kodeńskich” Ignacego Potockiego

Historycy literatury doby Sejmu Czteroletniego wiele uwagi poświęcili imiennym pamfletom, które piętnowały poglądy i poczynania politycznych działaczy związanych z tak zwanym stronnictwem hetmańskim, kierowanym przez Franciszka Ksawerego Branickiego¹. W tym burzliwym okresie kolportowane w stolicy i na prowincji rękopisy oraz (znacznie rzadziej) druki ulotne z utworami atakującymi powszechnie znane postaci życia publicznego, stanowiły jedno z głównych narzędzi wpływania na opinię publiczną². Dzięki pogłębionym studiom i poszukiwaniom kilku pokoleń badaczy autorstwo sporej grupy antyhetmańskich utworów zostało przypisane Franciszkowi Zabłockiemu, który obecnie jest uważany za jednego z najbardziej aktywnych i utalentowanych paszkwilantów lat 1788–1792³.

Wśród adherentów hetmana krytykowanych przez anonimowe pamflety znalazła się również jego siostra, Elżbieta z Branickich Sapieżyna, była kochanka Stanisława Augusta i wpływowa postać ówczesnej opozycji magnackiej. Znaczenie polityczne arystokratki oraz możliwości oddziaływania na posłów oraz opinię publiczną musiały być duże, skoro – w przypadku najbardziej brutalnych ataków – sylwetka wojewodzicowej mściławskiej nabrała wręcz monstrualnych rysów⁴.

¹ Zob. J. Nowak[-Dłużewski], *Satyra polityczna Sejmu Czteroletniego*, Kraków 1933; R. Kaleta, *Nawracanie poła. Biografia polityczna Jana Suchorzewskiego; O twórczości satyrycznej Franciszka Zabłockiego w okresie Sejmu Czteroletniego*, [w:] *tenże, Oświeceni i sentymentalni. Studia nad literaturą i życiem w Polsce w okresie trzech rozbiorów*, Wrocław 1971, s. 477–611; K. Maksimowicz, *Poezja polityczna a Sejm Czteroletni*, Gdańsk 2000, s. 84–114, 149–206; *taż*, *Wizerunek Wojciecha Suchodolskiego w wierszach czasu Sejmu Czteroletniego*, „Prace Polonistyczne” 2009, t. 64: *Z powodu okoliczności, pod wpływem chwili*, s. 39–56.

² K. Maksimowicz, *Sposoby rozpowszechniania wierszy polityczno-okolicznościowych w dobie Sejmu Wielkiego i konfederacji targowickiej*, W: *Byle w ludziach światło było... Księga pamiątkowa ku czci Profesora Wacława Woźnowskiego w dziesiątą rocznicę jego śmierci*, pod red. G. Zająca, Kraków 2009, s. 181.

³ R. Kaleta, *O twórczości satyrycznej Franciszka Zabłockiego...*, s. 542; K. Maksimowicz, *Wstęp*. [w:] *Wiersze polityczne Sejmu Czteroletniego*, cz. 1: 1788–1789, z papierów E. Rabowicza oprac. K. Maksimowicz, Warszawa 1998, s. 12–13.

⁴ W. Woźnowski, *Pamflet obyczajowy w czasach Stanisława Augusta*, Wrocław 1973, s. 113–115; S.P. Dąbrow-

Kontekst tej paszkwilanckiej kampanii oraz rolę, jaką odegrał w niej Zabłocki, przywołał Zdzisław Janeczek, który w toku badań poświęconych publicznej działalności Ignacego Potockiego odnalazł *Poranki kodeńskie* – nieznaną wcześniej pamflet związany z polityczną aktywnością Sapieżyny⁵. Dotarcie do owego utworu było utrudnione ze względu na błędnie podaną przez tegoż historyka lokalizację tekstu pośród „Pism politycznych do historii polskiej po upadku Konstytucji 3-go maja 1791”, zachowanych w Archiwum Publicznym Potockich⁶. Tymczasem jedyna znana kopia *Poranków kodeńskich* znajduje się na stronach 421–423 w objętym paginacją zbiorze „Rękopisma statystyczno-polityczne w czasie Sejmu Czteroletniego ku polepszeniu rządu i mienia Rz[eczy]p[ospo]l[i]tej wydane”, oznaczonym sygnaturą 98. W spisie treści owej jednostki znajduje się adnotacja: „*Poranki kodeńskie, własnoręczne marszałka Potockiego*”, która sugeruje, iż polityk nie tylko sporządził omawiany rękopis, lecz również jest jego autorem. Tej ostatniej informacji nie potwierdza jednak *Przewodnik po zbiorze rękopisów wilanowskich*⁷, gdzie wskazano wyłącznie, iż utwór został utrwalony ręką pisarza wielkiego litewskiego. W przypadku owego tekstu autorstwo Ignacego Potockiego należy zatem traktować jako prawdopodobną hipotezę.

Zdzisław Janeczek dokonał już trafnej analizy ideowych aspektów *Poranków kodeńskich* i usytuował ów tekst na tle poezji politycznej Sejmu Czteroletniego, nie wyczerpuje to jednak wszystkich ważnych kwestii, jakie wiążą się z omawianym pamfletem. Badacz ten w niewielkim zakresie poświęcił uwagę formalnym cechom utworu, nie wspominał też zupełnie o stopniu jego wykończenia i przypuszczalnym czasie powstania. Ze wskazanych względów warto zatem ponownie pochylić się nad owym dziełem i podjąć sygnalizowane zagadnienia.

Pełna formuła tytułowa utworu brzmi: *Poranki kodeńskie. Rozmowy dwie księżnej JMści Sapieżyny wojewodzicowej z obywatelem województwa brzeskiego*. Zgodnie z tą zapowiedzią utwór składa się z dwóch dialogów prowadzonych przez arystokratkę i bliżej nieokreślonego „statysty” z województwa brzeskolitewskiego, na którego południowo-zachodnim krańcu znajdował się Kodeń – gniazdo rodowe Sapiechów. W samym utworze brak informacji pełniących funkcję didaskaliów, stąd przymiotnik w pierwszym członie tytułu jest jedynym wskazaniem, iż rozmowy zostały osadzone w tej miejscowości. Zagadkowa jest inicjalna część formuły tytułowej, łącząca spotkania arystokratki i szlachcica z godzinami porannymi.

Pewnej sugestii na ten temat można by upatrywać w niezwiązanej z omawianym pamfletem mowie, którą na posiedzeniu sejmowym 26 stycznia 1789 roku wygłosił Pius

ski, *Portrety Elżbiety z Branickich Sapieżyny w paszkwilach obyczajowych i politycznych*, [w:] *Codziennosc i niecodziennosc ówczesnych*, [cz.] 2: *W rezydencji, w podróży i na scenie publicznej*, pod. red. B. Mazurkowej, z udziałem M. Marcinkowskiej i S.P. Dąbrowskiego, Katowice 2013, s. 139–152.

⁵ Z. Janeczek, *Zainteresowania literackie i bibliofilskie Ignacego Potockiego*, [w:] *Studia bibliologiczne*, t. 2: *Bibliofile – bibliotekarze – wydawcy*, pod red. A. Jarosza, Katowice 1988, s. 45–49; tenże, *Ignacy Potocki. Marszałek Wielki Litewski (1750–1809)*, Katowice 1992, s. 71–72; M. Czeppe, *Sapieżyna Elżbieta z Branickich*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 35, Warszawa 1994, s. 167.

⁶ Zob. „Pisma polityczne do historii polskiej po upadku Konstytucji 3-go maja 1791”, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Publiczne Potockich, rkps 106. Na wskazanych przez badacza stronach 375–382 znajdują się druki mów wygłaszanych przez posłów na sejmie grodzieńskim 1793 roku oraz ówczesne noty posłów zagranicznych. Zob. Z. Janeczek, *Zainteresowania literackie i bibliofilskie...*, s. 46.

⁷ W. Semkowicz, *Przewodnik po zbiorze rękopisów wilanowskich*, uzupełnił i przygotował do druku P. Bańkowski, Warszawa 1961, s. 92–95.

Kiciński. Poseł liwski będący faworytem Stanisława Augusta zabrał głos w toczących się wówczas dyskusjach na temat podatków i opłat na rzecz wojska⁸. Uzasadniając proponowane rozwiązania fiskalne, poświęcił uwagę społecznym reperkusjom importu towarów luksusowych oraz negatywnym konsekwencjom częstych podróży zagranicznych polskiej młodzieży, których upatrywał w marnotrawieniu pieniędzy, zniewieścieniu mężczyzn i niechęci do podejmowania przez nich działań na rzecz naprawy kraju⁹. W swej wypowiedzi nie bez intencji krytycznej zawarł następujące stwierdzenie: „Poranki, tę najpiękniejszą dnia każdego chwili, i do nabycia wielu wiadomości stanowi przyzwyczajenie, i do użycia nabytych najspodobniejszą, na układaniu w rozmaite kształty włosów trawimy”¹⁰.

Przekonanie o szkodliwości zbytków dla narodowych obyczajów stanowi podstawę krytycznej diagnozy przedstawionej w mowie poselskiej. Z uwagi na rozpatrywaną obecnie problematykę kluczowy jest fakt, iż negatywnym opiniom Kicińskiego na temat postępowania szlachetnie urodzonych rodaków, w szczególności magnatów, towarzyszy przekonanie, że poranki to najlepszy czas na naukę i pracę dla dobra kraju. Można przypuszczać, że w swej opinii poseł liwski odwołał się nie do wiedzy wyczytanej z ksiąg, lecz do znanych sobie realiów życia prowincjonalnej szlachty, dla której dzień rozpoczynał się zwykle wcześniej niż dla gospodarzy wielkopańskich pałaców i rezydencji.

W pamflecie Potockiego wskazane w tytule postaci rozmawiają o sprawach Rzeczypospolitej właśnie w porze porannej. Takie osadzenie w czasie obu dialogów można by uznać za element pośrednio charakteryzujący współrozmówcę księżnej jako przedstawiciela prowincjonalnej społeczności szlacheckiej. Kwestie wypowiedziane przez owego „obywatela” wyraźnie wskazują, że został wyposażony w wiedzę wynikającą z bacznej obserwacji przebiegu sejmowych obrad, choć w tekście nie mowy o tym, aby w nich nie uczestniczył bądź w ogóle przebywał w stolicy. Wpisana w formułę tytułową wiadomość, że rozmowy z księżną toczyły się w godzinach porannych, pozytywnie świadczy o determinacji szlachcica w dążeniu do pozyskania informacji na temat najważniejszych i aktualnych wydarzeń krajowej polityki. Wszak współrozmówca wojewodzicowej musiał w tym celu już rankiem stawić się na dworze arystokratki, co wymagało od niego znacznie wcześniejszego przywitania dnia. Nie można jednoznacznie przesądzić, czy Ignacy Potocki formułując tytuł pamfletu, inspirował się wystąpieniem posła liwskiego. Pisarz wielki litewski był uważnym obserwatorem i uczestnikiem obrad sejmowych, lecz jego obecność na sesji 26 stycznia 1789 roku nie jest pewna, jak również nie wiadomo niczego pewnego na temat ewentualnej późniejszej lektury druku z mową Kicińskiego. Gdyby jednak faktycznie tytuł utworu był aluzją do przytoczonej uwagi, to tym samym byłby on pośrednim wskazaniem na gorliwy patriotyzm prowincjonalnego obywatela.

Zdzisław Janeczek słusznie zauważył, że kwestie przypisane bohaterom utworu są wyraźnie skontrastowane. Reprezentują one dwa odrębne poglądy na temat poruszanych problemów – osiągnięć przodków, działalności ówczesnego sejmu, relacji polsko-pruskich oraz postulowanych przez stronnictwo patriotyczne zmian w wewnątrz-

⁸ W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. 1, Warszawa 1991, s. 368.

⁹ Na temat kariery politycznej Piusa Kicińskiego zob. R. Butterwick, *Faworyt-demagog? Pius Kiciński na Sejmie Czteroletnim*, [w:] *Faworyci i opozycjoniści. Król a elity polityczne w Rzeczypospolitej XV–XVIII wieku*, pod red. M. Markiewicz i R. Skowrona, Kraków 2006, s. 485–493.

¹⁰ *Głos Jaśnie Wielmożnego JMci Pana Piusa Kicińskiego, posła ziemi liwskiej, na sesji dnia 26 stycznia 1789, k. [3r].*

nym urządzeniu kraju¹¹. Już w inicjalnym fragmencie *Rozmowy pierwszej* (s. 421–422) występuje zasadnicza różnica zdań między rozmówcami, którzy rozpoczęli rozmowę od uwag na temat sytuacji Rzeczypospolitej pod panowaniem ostatniego króla z dynastii saskiej:

Księżna: Mój Boże! Gdzież się to owi wielcy ludzie podziali, jakich ja jeszcze zazna-
łam, chociaż niestara, za Augusta III.

Obywatel: Niech w Bogu odpoczywają. Ale miły Boże! Cóż oni dobrego dla ojczy-
zny zrobili?

Księżna: Oto zrywali sejmy i lepiej nam było.

Obywatel: Ile to zerwane sejmy wprowadziły konfederacji, dalej Moskalów, dalej
gwarancję, dalej podział Polski.

Księżna: To prawda, że rządu nie było, ale była powaga, popularność i – niewiem
– coś prawdziwie polskiego.

Obywatel: Ale przy tej powadze, przy tej popularności i przy tym czymś prawdzi-
wie polskim przyszliliśmy do zguby. Dzisiaj bez tej powagi, bez tej popularności,
bez owych wielkich ludzi powstajemy z nieszczęścia. (s. 421)

Wykreowana w utworze księżna hołduje dwóm nadrzędnym, wzajemnie powią-
zanym wartościom, uznanym przez nią za typowo polskie – popularności oraz powa-
dze. Pierwsza z nich oznacza „wziętość u ludzi”¹², a więc umiejętność pozyskiwania
przychylności herbowej braci. Przywiązanie wojewodzicowej do popularności nie jest
jednak bezinteresowane neutralne, lecz (jak sugerują odpowiedzi obywatela), wiąże się
z działaniami, które podejmowali magnaci, aby na sejmikach i trybunałach zjednać opi-
nię publiczną przekupstwem, groźbami, ale też prowadzeniem otwartego domu. Tymi
sposobami arystokraci potrafili uzyskać korzystne dla nich rozstrzygnięcia, a zarazem
utrzymać swą rangę i powagę, czyli znaczenie w kręgach zubożałej szlachty i jej zaufa-
nie¹³. W ujęciu zaproponowanym przez Potockiego księżna jest zwolenniczką opierają-
cego się na nierówności majątkowych braci herbowej systemu klientalnego, w którym
magnateria odgrywała rolę dominującą¹⁴. Adwersarz wojewodzicowej wyliczył drama-
tyczne konsekwencje tak ukształtowanego porządku wewnętrznego Rzeczypospolitej:
zrywanie sejmów, nielegalne zawiązywanie konfederacji pod osłoną wojsk rosyjskich i
na koniec – pierwszy rozbiór Rzeczypospolitej oraz gwarancje ustrojowe, których sym-
bolem była kontrolowana przez monarchę i ambasadora rosyjskiego Rada Nieustają-
ca. Sapieżyna, świadoma rangi i dramatycznego przebiegu wydarzeń wspomnianych
przez obywatela, proponuje w rozmowie utworzenie „partii podściwych ludzi”:

Księżna: Ludzi gołych, co nic nie mają do stracenia, a wszystkiego za naczelnic-
twem naszym dopiąć mogą. Ja pókim u dworu coś znaczyła, zawszem królowi
gołych obywateli na wszystko doradzała, dzisiaj to samo Rzeczyp[ospo][i]tej do-
radzam. (s. 421)

¹¹ Z. Janeczek, *Zainteresowania literackie i bibliofilskie...*, s. 46–47.

¹² Por. F.S. Jezierski, *Niektóre wyrazy porządkiem abecadła zebrane i stosownymi do rzecz uwagami objaśnione*, Warszawa 1792, s. 174 (hasło: *popularność*).

¹³ S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 2, cz. 2, Warszawa 1811, s. 983 (hasło: *powaga*).

¹⁴ A. Mączak, *Klientela. Nieformalne systemy władzy w Polsce i Europie XVI–XVIII wieku*, wyd. 2, Warszawa 2000, s. 7–34, 112–160, 249–297.

Warto zauważyć, że zasadność wskazanego rozwiązania bohaterka utworu motywuje podejmowanymi już przez siebie działaniami w kontaktach z osobą stojącą na czele kraju. Odwołanie do relacji wojewodzicowej z monarchą dwójako deprecjonuje bohaterkę. Z jednej strony ze względu na fakt, iż powszechnie znano romansowy charakter jej związku ze Stanisławem Augustem, z drugiej natomiast – proponowana przez wojewodzicową w rozmowie strategia uprawiania polityki wiązała się z wykorzystywaniem osób o niskim statusie materialnym, a więc szczególnie zależnych od łaski pańskiej, która umożliwiała najuboższym szlachcicom awans materialny lub przynajmniej przetrwanie.

Zatem propozycja arystokratki sprowadza się do wykorzystywania możliwości, jakie magnatom dawał system klientalny, który w różnych formach wykształcił się w Europie wraz z upadkiem systemu lennego¹⁵. Szczególna rola przypadła w tym planie gołocie, otwarcie, bez jakichkolwiek skrępołów traktowanej przez wojewodzicową instrumentalnie jedynie jako narzędzie służące do zwiększenia wpływów arystokratki, a zatem również powiązanych z nią osób i politycznego ugrupowania popieranego przez członków rodziny wojewodzicowej. Replika obywatela na ten zalecany sposób prowadzenia polityki jest jednoznaczna: „Ludzie goli zrujnowali króla, obawiam się, aby i Rzecz[y]p[ospo]l[i]tą nie zgubili” (s. 421).

Jak zauważył już biograf Ignacego Potockiego, idee zawarte w wypowiedziach brzeskiego szlachcica „były dość zgodne z kalkulacjami reformatorów, którzy dążyli do położenia kresu rządów magnackim przez pozbawienie prawa głosu nieposesjonatów”¹⁶. Stwierdzenie to jest w pełni zasadne, warto jednak dodać, że przytoczona opinia obywatela na temat gołoty mogła być również wówczas odczytywana jako krytyka decyzji personalnych Stanisława Augusta od początku jego panowania do lat 1773–1774, a więc w okresie, gdy Sapieżyna przebywała na dworze królewskim jako skuteczny w zakulisowych działaniach polityk i kochanka zarazem¹⁷. Równocześnie fragment poświęcony gołocie, która rujnuje króla w wyniku rad udzielanych przez wojewodzicową, może być również dalekim echem osobistych doświadczeń Potockiego, który 29 maja 1773 roku został mianowany pisarzem wielkim litewskim, chociaż starał się o stanowisko kanclerza wielkiego litewskiego¹⁸. Kluczowe znaczenie nieposesjonatów w kalkulacjach politycznych rozmówczyni wiąże się również z jej dążeniami do podporządkowania sobie niezależnych finansowo kręgów szlacheckich, których reprezentanci otwarcie zagrażali na Sejmie Wielkim interesom magnackim. Z wypowiedzi przypisanych wojewodzicowej jednoznacznie wynika, iż bohaterka utworu wyraźnie dostrzegała związek między posiadaniem majątkiem, a skłonnością do podejmowania samodzielnych decyzji w życiu publicznym. W konsekwencji magnatka wprost stwierdziła w dialogu, że: „ludzie niegoli subordynacji nigdy znać nie będą” (s. 422), co – jej zdaniem – w konsekwencji doprowadzi do tego, iż każdy obywatel będzie postępował zgodnie z własnym przekonaniem. Ukazany stan życia publicznego w kraju księżna obrazowo określiła jako „wieżę babilońską” (s. 422), co stanowi czytelne i zarazem przesadne odwołanie do biblijnej historii o pomieszeniu języków. Ponadto, w odpowiedzi na pytanie współ-

¹⁵ A. Mączak, *Klientela...*, s. 112–127.

¹⁶ Z. Janeczek, *Zainteresowania literackie i bibliofilskie...*, s. 48.

¹⁷ M. Czeppe, *Sapieżyna Elżbieta...*, s. 163–164.

¹⁸ Z. Janeczek, *Ignacy Potocki...*, s. 31.

rozmówcy wyraźnie zaskoczonego starotestamentowym nawiązaniem wskazała, iż obrady Sejmu Wielkiego ocenia „gorzej jak wieżę babilońską” (s. 422). Opinia ta jest więc aluzją do mnogości propozycji zmian prawnych zgłaszanych na forum sejmowym, a zarazem ma sugerować, iż wojewodzicowa jest wrogo nastawiona do poczynań posłów.

Ostatnią sprawą poruszoną w *Rozmowie pierwszej* jest rola i znaczenie króla pruskiego dla reformatorskich prac Sejmu Wielkiego. Główne zarzuty wysuwane przez księżną pod adresem ówczesnej polityki zachodniego sąsiada Rzeczypospolitej dotyczą skąpstwa dworu berlińskiego w rozdawnictwie pieniędzy oraz podsycania patriotycznych uczuć społeczeństwa, w szczególności szlacheckiej młodzieży:

Księżna: I król pruski nie ten człowiek, jakim go na początku sejmu sądziłam. Pańsko słów nie szczędzi, ale talara okrutnie. Słyszałże ktoś kiedy o rewolucji bez pieniędzy?

Obywatel: Tym ci lepiej dla ojczyzny.

Kiężna: Ale i ojczyzna składa się z ludzi, ci ludzie mają potrzeby, mają wydatki, więc przy podściwości nawet potrzebują pieniędzy. Król pruski, żalując talarów, pochlebia wszystkim, wbija ambit w młodzież. Młodzież szaleje i starszych już nie słucha. (s. 422)

Wprowadzenie do utworu przytoczonej oceny postępowania króla pruskiego pełniło funkcję demaskatorską, odsłaniało bowiem faktyczny cel działań podejmowanych przez wojewodzicową mściłowską, a w świetle pamfletu Potockiego wiązały się one z nieustannym dążeniem do powiększenia fortuny. Z kolei zarzut dotyczący rozpowszechniania pochlebstw i obietnic bez pokrycia, szczególnie trafiających do serc i umysłów młodych ludzi, stanowi między innymi nawiązanie do dwóch not dworu pruskiego. Pierwsza z nich została odczytana na sesji sejmowej 13 października 1788 roku, natomiast druga kilka tygodni później – na posiedzeniu 20 listopada. Dokumenty te miały na celu osłabienie wpływów rosyjskich w Rzeczypospolitej i przekonanie opinii publicznej o przychylnych wobec sejmujących stanów, a zatem również wobec Rzeczypospolitej intencjach Fryderyka II¹⁹. Szczególne poruszenie wywołała druga nota, w której król pruski stwierdził, że jego status gwaranta ustroju i granic wschodniego sąsiada nie jest dla niego usprawiedliwieniem dla wpływania na wewnętrzne sprawy polskie i poczynania sejm, lecz zobowiązaniem do obrony niepodległości sprzymierzeńca. Odczytany dokument zmienił sytuację stronnictw zorientowanych na Rosję – królewskiego i hetmańskiego – do tego stopnia, że nawet politycy znani z długotrwałych związków z dworem petersburskim byli zmuszeni do ostrożności w manifestowaniu poglądów prorosyjskich, a nawet do otwartego wręcz wypowiadania się przeciwko poczynaniom wschodniego sąsiada w Rzeczypospolitej²⁰. Z tego właśnie powodu wprowadzenie do *Poranków kodeńskich...* problematyki dotyczącej aliansu polsko-pruskiego miało na celu zdemaskowanie faktycznych zamiarów członków politycznego stronnictwa kierowanego przez brata Sapieżyny – hetmana Branickiego. Nie mogąc otwarcie atakować ów-

¹⁹ Zob. W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. 1, s. 142–145, 210–214.

²⁰ Szczególne zaskoczenie ówczesnych obserwatorów spowodowały wypowiedzi Kazimierza Nestora Sapiehy, syna wojewodzicowej mściłowskiej, który zgodnie z sugestią wuja Franciszka Ksawerego Branickiego, formułował diagnozy i postulaty wymierzone przeciwko polityce rosyjskiej w Rzeczypospolitej. Zob. tamże, 205–207; por. J. Michalski, *Opozycja magnacka i jej cele w początkach Sejmu Czteroletniego*, [w:] *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, pod red. J. Kowackiego, Warszawa 1991, s. 54.

czesnej polityki Berlina, próbowali oni pozyskać przychylną opinię publicznej wypowiedziami antyrosyjskimi.

Do wskazanych okoliczności i politycznych rozgrywek autor omawianego tekstu wyraźnie nawiązał w *Rozmowie drugiej* (s. 423). W tej części utworu księżna instruuje bowiem obywatela, jakie działania należy podjąć z pomocy króla pruskiego, aby doprowadzić do poprawy stanu Rzeczypospolitej. Zanim jednak bohaterka wyłuszczyła swoją opinię w tych sprawach, dokonała syntetycznej oceny wydarzeń rozgrywających się w stolicy na sejmowej scenie:

Księżna: Nie ganię początku dzisiejszego sejmu, środka nie lubię, końca lękam się.

Obywatel: I coż z tego wypływa?

Księżna: Utrzymać stotysięczne wojsko, podatki jakie są, zakończyć sejm, a resztę do przyszłego sejmu odłożyć. (s. 423)

Pozytywna ocena części działań Sejmu Wielkiego (z perspektywy zwolenniczkich stronnictwa hetmańskiego) to aluzja do zniesienia Departamentu Wojskowego i Rady Nieustającej. U progu obrad obie instytucje były postrzegane przez przedstawicieli opozycji magnackiej jako narzędzia absolutystycznej władzy Stanisława Augusta. Stąd Ignacego Potockiego, czołowego przedstawiciela tak zwanego stronnictwa patriotycznego, jak i stronników hetmańskich łączył wspólny cel – ograniczenie władzy monarchicznej. Uchylenie 19 stycznia 1789 roku drugiego z wymienionych organów było równoznaczne z pozbawieniem Rzeczypospolitej centralnej władzy wykonawczej, jak również sprawiło, iż wspólny zamiar dwóch frakcji został zrealizowany²¹. Zatem z jednej strony wspomniana w utworze propozycja utrzymania w mocy uchwały o powołaniu stutysięcznego wojska, przy braku akceptacji bohaterki dla sensownych rozwiązań podatkowych, które pozwoliłyby sfinansować liczną armię, oznaczała faktyczną zgodę na znaczące wzmocnienie pozycji hetmanów. Zdzisław Janeczek zwrócił uwagę, iż ta przypisana Sapieżynie propozycja świadczy o jej bezmyślności, a tym samym wiąże się tylko z dyskredytacją wojewodzicowej²². Wydaje się jednak, że nieco inny cel patronował autorowi dialogu. Potocki starał się przede wszystkim odsłonić kulisy świadomych działań stronników Branickiego, którzy dążyli do przeforsowania rozwiązań korzystnych dla buławy.

Natomiast z drugiej strony *Poranki kodeńskie...* musiały powstać w okresie późniejszym, gdy Rada Nieustająca przestała istnieć, a dążenia stronnictwa patriotycznego zaczęły coraz bardziej rozmiąć się z poczynaniami polityków hetmańskich. Wcześniejszy atak na wojewodzicową mściławszką byłby niekorzystny również dla Potockiego, gdyż godziłby w publiczny wizerunek wpływowej arystokratki niechętniej władzy królewskiej, zanim ta została osłabiona. W związku z tym odmiennie stanowisko reprezentuje w dialogu obywatel zdecydowanie opowiadający się za kontynuowaniem podjętych przez Sejm Wielki prac reformatorskich. W jego przekonaniu „Szkoda tak piękne dzieło zostawić niedokończone” (s. 423).

Nawiązując do problemu polsko-pruskiej aliansów i odpowiadając na pytanie obywatela o powody niechęci do późniejszych poczynania sejmowej większości, księżna

²¹ W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. 1..., s. 261–265, 284–290.

²² Z. Janeczek, *Zainteresowania literackie i bibliofilskie...*, s. 48.

ponownie stwierdza w drugim dialogu, że pod wpływem polityki Berlina „młodzież nasza poszalała” (s. 423). W przekonaniu bohaterki utworu odzyskanie kontroli nad opinią publiczną winno się dokonać dzięki „pieniężnej intrydze” (s. 423), sfinansowanej ze środków Fryderyka II, który – zdaniem arystokratki – nie zdoła utrzymać swoich wpływów bez przekupstwa. Z tymi przewidywaniami Sapieżyna wiąże swój udział w rozdawnictwie środków, które napłyną od zachodniego sąsiada. Rozmowa kończy się diagnozą i zarazem swoistym zaleceniem dla opinii publicznej: „Gdyby młodzież dzisiejsza nie szła za głupim punktem honoru, już by i pieniądze pruskie Polska miała” (s. 423). Ta ostatnia wypowiedź wojewodzicowej, podobnie jak wszystkie inne przypisane jej w tym utworze, pełni funkcję demaskatorską. Z jednej strony ponownie obnaża zapobiegliwość magnatki w pozyskiwaniu środków finansowych, które stanowią główny cel jej zakulisowych działań. Z drugiej natomiast – jest wyrazem głębokiego niezrozumienia dla propruskich nastrojów opinii publicznej, która z dworem berlińskim wiązała nadzieje na przeprowadzenie w kraju reform ustrojowych i odzyskanie przez państwo politycznej niezawisłości.

Obecnie nie są znane żadne materiały źródłowe poświadczające wejście *Poranków kodeńskich...* w obieg społeczny w dobie Sejmu Wielkiego. Nie można zatem wykluczyć, że sporządzony przez Potockiego odpis zawiera utwór niedokończony. Do takich przypuszczeń skłania fakt, iż w zbiorze „Rękopisów statystyczno-politycznych...” po omawianym tekście na stronach 425–426 znajduje się kopia *Rozmowy pewnej księżny z pewnym obywatelem*, będącej wariantem pierwszego dialogu z *Poranków kodeńskich...*, napisanym tą samą ręką. Analizując utwór Potockiego, Zdzisław Janeczek nie wspominał o wskazanym tekście i – jak należy sądzić – domyślnie potraktował go jako część *Poranków kodeńskich*.

Jednak w tym pamflocie poza oceną czasów saskich oraz politycznej roli nieposesjonatów, formułowane są również uwagi na temat roli monarchy w Rzeczypospolitej, a zatem wątki, których brak w dwuczęściowej wersji rozmowy. Nie sposób, niestety, określić, jakie opinie zostały przypisane rozmówcom, gdyż w odpisie tekst urywa się w momencie, gdy adwersarze zgadzają się co do tego, że król jest „głową narodu” (s. 426). Wskazany wątek monarchiczny został podjęty przez „obywatela”, który w odpowiedzi na znane z *Rozmowy pierwszej* sugestie bohaterki na temat „partii podściwych ludzi”, zapytał ją, jakiego przywódcy pragnie na czele narodu. Takie stwierdzenie ma charakter zbyt ogólny, aby stanowiska rozmawiających postaci osadzić w kontekście ówczesnej debaty na temat prerogatyw królewskich i sukcesji tronu²³. Można jedynie przypuszczać, że zgodnie z poglądami, które Potocki wyłożył w *Zasadach do poprawy formy rządu* (1789)²⁴ „obywatel” popierałby dziedziczność tronu, natomiast „księżna” zapewne byłaby jej przeciwna. Wydaje się również, że zmiany w formule tytułowej oraz modyfikacje w kwestiach wypowiedzianych przez bohaterów sygnalizują, że Potocki (jeśli przyjąć jego autorstwo) rozważał dwie wersje utworu – pierwszą (lecz nie w sensie chronologicznym), która imiennie wskazywała bohaterkę rozmów, oraz drugą z aluzjami czytelnymi jedynie dla części odbiorców, osób najlepiej zorientowanych w życiu politycznym.

²³ Z. Zielińska, *Publicystyka pro- i antysukcesyjna w początkach Sejmu Wielkiego*, [w:] *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, pod red. J. Kowackiego, Warszawa 1991, s. 109–125.

²⁴ Na temat tego dokumentu zob. Z. Janeczek, *Ignacy Potocki...*, s. 138–145.

Przegląd przywoływanych spraw i głównych tematów poruszanych przez bohaterów w *Porankach kodeńskich...* i *Rozmowie pewnej księżny...* nie pozwala na precyzyjne określenie czasu powstania tych utworów. Dzięki ustaleniom Marii Czeppe wiadomo, iż w 1790 roku wojewodzicowa mściśławska przynajmniej dwukrotnie wyjeżdżała do województwa brzeskoliteńskiego. Pierwszy raz w lutym na sejmik wybierający komisarzy do nowo powstałych komisji cywilno-wojskowych, natomiast później, w listopadzie dla wsparcia stronnictwa antysukcesyjnego na sejmiku poselskim²⁵. Wydaje się zatem prawdopodobne, że Potocki zdecydował się napisać *Poranki kodeńskie...* właśnie w związku ze wskazanymi działaniami arystokratki. Taka geneza pamfletu tłumaczyłaby nadanie utworowi formy dialogu, a także zastosowane w nim zabiegi perswazyjne, które polegają na wskazywaniu motywacji antypruskich i konserwatywnych poglądów wojewodzicowej oraz ich konsekwencji dla społeczności szlacheckiej.

Na tle paszkwilanckich konterfektów Sapieżyny, stanowiących część wymierzonej w adherentów hetmańskich kampanii przedstawicieli stronnictwa patriotycznego, omawiane dialogi są interesującym przykładem tekstów, w których demaskacji faktycznych lub domniemyanych zamiarów politycznych wojewodzicowej mściśławskiej nie towarzyszą żadne inwektywy²⁶. Wbrew sugestii Marii Czeppe należy zauważyć, że obywatel zwraca się do księżnej, zachowując normę grzecznościową, która wyklucza obrażanie rozmówcy²⁷. W związku z tym omawiane rozmowy nie odnoszą się w sposób bezpośredni do życia seksualnego Sapieżyny, które było przedmiotem największego zainteresowania paszkwilantów w poezji Sejmu Wielkiego²⁸. Z tego powodu ataki na arystokratkę mają w utworze charakter pośredni. Przypisanie magnatce konserwatywnych poglądów, a także wskazanie motywacji finansowej, która za nimi stała, samo w sobie jest dyskwalifikujące zarówno dla wojewodzicowej, jak i stronnictwa, z którym była związana. Mało prawdopodobna wydaje się sugestia Zdzisława Janeczka, jakoby pamflet Potockiego był przeznaczony do wystawienia na scenie. Samo zastosowanie formy dialogu nie jest wystarczającym uzasadnieniem owego przypuszczenia²⁹. Podjęcie w *Porankach kodeńskich...* najważniejszych problemów społeczno-politycznego życia w Rzeczypospolitej czasów Sejmu Wielkiego, takich jak próby forsowania aliansu polsko-pruskiego i rola nieposesjonatów, a także ocena polityczno-ustrojowych osiągnięć czasów saskich, sytuuje ujęte prozą rozmowy Potockiego na pograniczu utworu pamfletowego i publicystycznego³⁰.

²⁵ M. Czeppe, *Sapieżyna Elżbieta...*, s. 166. Por. W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. 1..., s. 440–444; tenże, *Sejm Czteroletni*, t. 2, Warszawa 1991, s. 418–428.

²⁶ P. Kaczyński, *Intymność i polityka. Motyw życia seksualnego w poezji politycznej ostatnich lat panowania Stanisława Augusta*, [w:] *Publiczne, prywatne, intymne w kulturze XVIII wieku*, pod red. T. Kostkiewiczowej, Warszawa 2014, s. 195–203.

²⁷ M. Czeppe, *Sapieżyna Elżbieta...*, s. 167.

²⁸ S.P. Dąbrowski, *Portrety Elżbiety...*, s. 141–142.

²⁹ Z. Janeczek, *Zainteresowania literackie i bibliofilskie...*, s. 49.

³⁰ Z. Goliński, *Publicystyka*; Z. Sinko, *Rozmowy*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, wyd. 4 bez zmian, Warszawa 2006, s. 494–495, 532–534.

Summary

Szymon Piotr Dąbrowski

Notes about „The Kodno,s mornings” by Ignacy Potocki

The text is an attempt to approximate the little-known pamphlets written by Ignacy Potocki attacking Elizabeth Sapieha de domo Branicka. The author briefly discusses the results of research interest in these dialogues written in prose and locate the text in the Archiwum Główne Akt Dawnych in Warsaw. The main subject of considerations was to define socio-political issues the discussed in the dialogues and to determine the meaning and context of spoken question. New proposals interpretative relate with an indication of the likely time of origin of the work, and also are the starting point for suggestions for used in the composition of indirect criticism this aristocrat.

Резюме

Шымон Петр Домбровский

Замечания на тему «Поранков Коденских» Игнация Потоцкого

В тексте была предпринята попытка приблизить малоизвестные брошюры атакующие Эльжбегу с Браницких Сапегову авторства Игнация Потоцкого. Автор кратко изложил результаты текущего интереса исследователей к этой прозе и обнаружил текст в Архиве Главном Древних Актов в Варшаве. Основное предметом анализа было определение социально-политические вопросов обсуждаемых в этих диалогах и определение смысла и контекста высказываемых фраз. Новые интерпретационные предложения связаны с указанием вероятного время создания произведения, а также являются отправной точкой для использованной в тексте косвенной критики аристократки.

